

Teatrze można mówić i pisać nieskończenie, choć ułóż zagadnień i problemów jest w zasadzie ograniczona. Współczesne formy cyfryzacji sprawiły bowiem, że uprawiamy dzisiaj równocześnie różne rodzaje dramatu i teatru.

Wprowadzić każdy z uprawianych gatunków stanowi w swej istocie odrębną dyscyplinę teatralną, my w poszukiwaniu wspólnych prawideł i uzusów łączymy dla wygody wspólną nazwę teatru i dramatu dość odległe nieraz zjawiska sceniczne...

Tego rodzaju refleksje przychodziły mi na myśl podczas oglądania sztuki kryminalnej młodego dramaturga z NRD JURGENA FRICKE, z której premiera pt. „DRUGA TWARZ” wystąpi ostatnio TEATR ZIEMI GDANSKIEJ. Zarówno teoretycy, jak i ludzie teatru muszą się porażyć z niebywałymi trudnościami, ustalając istotę literackich oraz teatralnych funkcji utworu scenicznego.

Chodzi również o ustalenie jednokowych „praw autorskich” dla różnych rodzajów teatru i dramatu, jak również i właściwego respektowania uprawnień reżyserskich, nie wszędzie

jednakowo egzekwowanych... Sztuka kryminalna JURGENA FRICKE „DRUGA TWARZ” jest doskonałym przykładem w tym względzie. Traktując o problemie ludobójstwa w hitle-

widz, nie jest w stanie odgadnąć, kto z obecnych na scenie „dramatis personae” jest właścicielem „drugiej twarzy” nazistowskiego ludobójcy. Wreszcie bomba wybucha! Ku zadosyćczynieniu wszystkich „spra-

stawowej, sprawiedliwości, w gospodarce i przemyśle”. ROZUM.EMY I PODZIELAMY Z AUTOREM JEGO PUNKT WIDZENIA!

Niestety! Kryminalna sztuka Fricke, przy jego dość powierzchniowym, choć zaangażowanym warsztacie dramatopisańskim, nie wywiera artystycznie zbyt głębokiego wrażenia! Jej bohaterowie, pochłonięci wirtem zdarzeń, nie utrwalają się na dłużej w pamięci widza. Ich sylwetki psychiczne, mimo pozorów, dają się odczytać jednoznacznie z wyjątkiem skomplikowanej postaci dr PREISSA (JERZY WITOWSKI).

KAZIMIERZ ROWINSKI, jako komisarz policji kryminalnej BACH, nazbyt strywalizował czołową postać owego, groźnego, choć pozornie dobrodusznego tropiciela reliktywów piekielnej maszyny oświeceniowej. Jedynolitą wyrazistą sylwetką „królika doświadczalnego” z obozu panią KRUG, odtworzyła z umiarem i wyuczkiem MARIA CHODEC-KA. Tendencje do szarży zdradzał zbyt często ku aplauzowi młodzieżowej widowni ZBIGNIEW GAWRONSKI, jako agent śledczy KIESSLING. Reżyseria JOLANTY ZIEMSKIEJ wystarczająco poprzęma.

JULIA ZIEGENHIRT

Nasze recenzje

„Druga twarz”... ludobójcy

rowskich Niemczech, powodowany szlachetną intencją napiętnowania nazistowskich zbrodniarzy wojennych, młody dramaturg z NRD obral dla przeprowadzenia i udokumentowania swej tezy sugestywną formę sensacyjnego kryminału teatralnego. Zrobił to z dużą zręcznością, abo- wiem akcja sztuki toczy się wartko i logicznie zdąża do rozwiązania, co nie zawsze udaje się innym autorom.

Niemal bowiem do końca sztuki, nawet wnikliwy i otrząskany z kryminalami

wiedliwych”, zamieszanych w demaskację tej oświeceniowej makabry. Sztuka Fricke ma więc wybitny aspekt polityczny, poza swym szlachetnym humanitaryzmem.

„Wybrałem formę sensacyjnej sztuki kryminalnej — zwierza się m. i. autor — ponieważ fakty, na których jest oparta „Druga twarz”, mają charakter kryminalny. Datoni faszyści bowiem posiadają w NRF określone wpływy i opanowali kluczowe pozycje. Pełno ich w aparacie administracji pań-